GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

SOBOTA

23. LISTOPADA 1918.

NR. 264.—R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 30 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 50 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 32 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 1-razową przes.	W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 2-razową przes.	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 9·—	K 7·50	K 9·—	K 10.—	K 11.—	K 7·50
Kwartalnie	„ 27·—	„ 22·50	„ 27.—	„ 30.—	„ 33.—	„ 22·50
Półrocznie	„ 54·—	„ 45·—	„ 54·—	„ 60.—	„ 66.—	„ 45.—
Rocznie	„ 108·—	„ 90·—	„ 108·—	„ 120.—	„ 132.—	„ 90.—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.—DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Partyjne eliksiry.

Gabinet p. Moraczewskiego, który z takim tupetem w programie zapowiedział przeprowadzenie tymczasowo setki reform, a przygotowanie drugiej setki w formie projektów dla sejmu, obdarzyć chce Polskę oczywiście wszystkiemi szczęśliwościami, jakie ludzkości przygotowała partya socyalistyczna w swej apteczce, tak dobrze znanej z krzykliwych etykietek na socyalistycznych eliksirach, pomagać mających na wszelkie choroby społeczne i państwowe. Wszystkie hasła, któremi zdobi partya noszone w czasie pochodów plakaty, zeszły z nich, by znaleźć się — w „programie" nowego rządu, który się ogłasza rządem ludowym. Ludowym on ma być z tej racyi, że chce ludowi narzucić swoje poglądy, swoje zapatrywania, swoje pojęcia, choć ten rząd nie przedstawia chyba więcej, jak jedną dziesiątą ludu, a kto wie, czy i ta jedna dziesiąta z nim się w pełni solidaryzuje. Uszczęśliwiać chcą panowie z nowego gabinetu cały naród polski według swej myśli, a wbrew jego woli, chca narodowi narzucać często wstrętne mu, obce całej jego istocie przepisy i prawa.

Wystarczy wskazać na hasło szkoły świeckiej. Wiemy dobrze, co to znaczy „szkoła świecka" w ustach dzisiejszych członków gabinetu. To wypędzenie Boga ze szkoły, usunięcie nauki religii, wprowadzenie do niej wprost walki z wiarą. Członków gabinetu nic to oczywiście nie obchodzi, że Polska jest krajom wierzących, że silnie przy wierze i kościele stoi włościanin polski, stanowiący najszerszą warstwę narodu, że wierzy i ten robotnik, w którego imieniu chcą ci ministrowie przemawiać. Ich to nie obchodzi, że wiara, którą Polska przyjęła przed tysiącem omal lat i którą przez te prawie lat tysiąc żyła, złączyła się najsilniej z całą jej historyą, z całą kulturą, którą ma naród, a której jest najgłębszem podłożem. W podręczniku socyalistycznych [illegible] napisano, iż należy domagać się szkoły świeckiej; więc wypisał to i program p. Moraczewskiego, jak wypisał setkę innych zupełnie bezmyślnie.

Jak bezmyślnie te hasła wypisał, wystarczy wskazać dla przykładu na ustęp tyczący się administracyi państwa. Rząd tymczasowy, głosząc, iż tymczasowe przepisuje tylko reformy, prejudykuje temu, co ma sejm postanowić, i już dziś głosi, że urzędy będą rozdawane na podstawie „nieograniczonej zasady wybieralności". Z całą emfazą głosi się takie — dziecińistwo. Nieograniczoną ma być ta wybieralność — bez względu na rodzaj urzędu, na jego stopień. I to się pisze — seryo, jakby to było możliwe w jakiemkolwiek państwie, przy choćby najdalej posuniętem socyalistycznem ustroju. Sami panowie ministrowie, w przeważnej liczbie nie mający o zadaniach ministerstw, które objeli, żadnego pojęcia, sądzą, iż i inni urzędnicy mogą nic nie umieć. Od tych urzędników żąda program, by byli „uczciwi, światli, sprężyści, wytrwali, by jednak — wogóle coś umieli, by byli przygotowani do funkcyi, które pełnić mają, to — zgoła pominięte; widocznie obojętną to rzeczą. Dziwna rzecz, iż jednak tej „nieograniczonej" wybieralności nie chce stosować p. Moraczewski do tych urzędników, którym na zawsze ma być oddana władza; tych będzie się — nominować. Łatwo zrozumieć, dlaczego? Gdyby do tych wyborów przyszło, nie ludzie partyi przyszłiby do władzy, bo nie wybrałoby ich społeczeństwo, odrzucające stronnicze programy, w przeważnej swej masie dalekie od programu p. Moraczewskiego. Okazałaby się cała słabość tej partyi, która do steru się w dziwny sposób na chwilę dorwała.

Na chwilę! Bo wszystkie inne partye, które przygniatającą swą większością, nie ugną się pod dyktat jednej cząstki społeczeństwa. Społeczeństwo polskie chce i żąda konsolidacyi, współpracy wszystkich dla wszystkich dobra, dla dobra całego narodu; narzucić sobie woli jednej partyi nie pozwoli. Nie dopuści do eksperymentów lekkomyślnych i stronnych reformatorów. Są potrzebne reformy — temu nikt rozumny nie przeczy. Słuszne są żądania przekształceń socyalnych czy agrarnych. Ale — rozważnie je trzeba przygotować, a przygotować tak, by szły po linii, która powinna być jedyną wytyczną — narodowego dobra.

Mandelbaum.

Pisma warszawskie donoszą, że w tych dniach przybył na stałe do Warszawy „wybitny przywódca bolszewizmu polskiego w Rosyi" pan Mandelbaum. Oprócz tego przynoszą pisma warszawskie inne ciekawe wiadomości. Przy ul. Marszałkowskiej nr. 79 wykryto tajną drukarnię bolszewicką, w której drukowano różne odezwy i proklamacye, rozrzucane następnie wśród ludu. Skrzętną pracą około wytłaczania tych pism, niosących „dobrą nowinę" ze wschodu, zajętych było jedenaście osobników, z czego dwóch Polaków, a — siedmiu żydów. W stosunku do ogólnej liczby ludności starozakonnej w kraju procent izraelitów, poświęcających się interesom owej drukarni, był, jak widzimy, o włos za duży. Jeszcze parę drobiazgów tego rodzaju znajdujemy w dziennikach warszawskich z ostatnich dni. W dniu usuwania z Warszawy niemieckich okupantów, gdy przez ulice miasta przepływała fala najwyższego podniecenia, wypełznął ze swych kryjówek bolszewizm, próbując, czy nie uda się mu pociągnąć za sobą rozgorączkowanych tłumów. Autorami prób, zresztą bezskutecznych, byli współwyznawcy i podkomendni p. Mandelbauma. Według relacyi „Kuryera Warszawskiego", to tu, to tam wynurzał się „jakiś żydek" i tłomaczył najbliższej grupie słuchaczy, że „u nas" nie może być inaczej, niż w Rosyi, że trzeba się zabierać do rozbijania magazynów z żywnością i t. d. Podczas wielkiej manifestacyi narodowej w parę dni potem kręcili się w różnych punktach miasta obywatele z Nalewek, wykrzykując: „Niech żyje Trocki", „Niech żyje Lenin".

Trzy grupy socyalistyczne w byłem Królestwie odrzuciły zasadniczo myśl wchodzenia w jakiekolwiek układy z Piłsudskim. Są to: Bund", Socyal-demokracya i P. P. S. lewica. W dwóch ostatnich żydzi posiadają znakomitą przewagę — „Bund" jest organizacyą czysto żydowską, której krwawy dyktator Jogiches w r. 1905 z bezpiecznego ukrycia w Berlinie kierował rewolucyą Kongresówki. Bund urządził świeżo demonstracyę uliczną w Łodzi, gdzie czuje się bardziej panem sytuacyi, niż w Warszawie. Jak donoszą pisma łódzkie rozbrzmiewały na ulicach okrzyki: „Precz z armią! Precz z Piłsudskim! Precz z Polską!" I do Warszawy i do Łodzi i do Zagłębia dąbrowskiego, według zgodnych doniesień pism tamtejszych, napływa coraz więcej powracających z Rosyi — Mandelbaumów, „wybitnych przywódców polskiego bolszewizmu".

Odbudowująca się Polska — nikt o tem nie wątpi — będzie krajem najszerszych swobód i całkowitej demokratyzacyi życia. Stoi ona w przededniu wielkich reform socyalnych i politycznych. Ale reformy te nie śmią mieć i nie będą miały nic wspólnego z bolszewicka tyranią. Przeciw temu przemawia i psychika naszego narodu, tak różna od rosyjskiej, i kierunek, jaki proces demokratyzacyi przybrał w najbliższych nam krajach zachodu, no i potroszę także wola zwycięskiej koalicyi. Mogą być wywołane u nas tylko próby zamętu i rozstroju, niesłychanie szkodliwe ze względu na stan, w jakim kraj nasz się znajduje, choć skazane z góry na fiasco. Te próby podejmują przedewszystkiem żydzi, w stosunku co najmniej takim, jak w owej bolszewickiej tajnej drukarni w Warszawie: 2 do 7. Spartakus, występujący na polskim terenie, ma rysy wybitnie semickie. To ślepy nawet musi ujrzeć.

Czy p. Mandelbaum i jego współplemieńcy nie boja się dla przyszłości polskiego żydostwa strasznego wspomnienia, że w chwili niedokończonej jeszcze ostatniej naszej walki o zerwanie okowów agitator żydowski usiłował wywołać w Polsce domową wojnę?! **KOR.**

Odezwy ukraińskie.

Z Galicyi wschodniej nadesłano następujące odezwy ukraińskie:

Ukraiński Narodzie! Wśród ciężkich chwil zwracamy się do Ciebie o pomoc w imię tych ofiar, jakie padły za wolność całego ukraińskiego narodu. D. 4 b. m. ukraińskie wojska rekrutowane przeważnie z wieśniaków zajęły Przemyśl w tym celu, żeby panowie Polacy, którzy z tego miasta wydają rozmaite rozkazy przeciw naszym wieśniakom, nie mogli nadal tych rozkazów wydawać i znęcać się nad wieśniakami. Ukraińskie wojska trzymały się do ostatniej chwili mimo ofiar, jakie zadawali im Polacy przy każdej sposobności. Polacy zlękli się, że wieśniacy zabiorą im ich ziemię i dlatego zebrali wszystkie swoje siły, żeby wyprzeć z miasta ukraińskie wojska.

Wieśniacy! My nie powinni się dać przez panów Polaków ujarzmić, jak to dotychczas bywało. My powinniśmy zebrać wszystkie nasze siły, uzbroić od najmłodszego do najstarszego w co tylko można i uderzyć całą siłą na polskie wojska, a wtenczas dopiero zabezpieczym ukraińskiemu narodowi egzystencyę i panowanie na własnej ziemi.

Do broni! My dążymy do tego, by całą władzę wydrzeć z rąk panów a oddać ją w ręce pracującego ludu. Dość już krwi, szubienic i kajdan, jakie na nas panowie nakładali. Panom wybiła już ostatnia godzina. Waszym obowiązkiem, Wieśniacy, jest walczyć przeciw panom. Ziemia dla wieśniaków! Niezapomnij pracujący ludzie, że w twych rękach siła i wola. Niech zginie stary i podły świat a na jego ruinach założymy nowy.

Ukraiński Komitet organizacyjny.

Mobilizacya ukraińska.

(Rozkaz do ukraińskiego wojska).

1) Najwyższą władzę ukraińskiego wojska w przemyskim okręgu jest główna wojskowa rada, w skład której wchodzą chorążowie, podoficerowie i żołnierze. Rozkazy głównej rady i wyznaczonej przez nią starszyzny muszą być bezwarunkowo wypełnione.

2) Główna wojskowa rada ogłasza ogólną mobilizacyę we wszystkich wsiach powyższego okręgu. Wszyscy mężczyźni od 18 do 30 roku życia mają w przeciągu 24 godzin od chwili ogłoszenia tego rozkazu zgłosić się w naczelnictwie swojej gminy a naczelnik gminy spisze ich imiona, nazwiska, wiek, gminę i powiat i przyprowadzi ich na zborny punkt jemu wskazany. Kto nie będzie powolnym lub nie usłucha tego nakazu, będzie uważany za zdrajcę ukraińskiego narodu i karany wedle prawa wojennego.

3) Wpisanych nowo zaciężnych przydziela się komendantom sotni. Sotnicy i przydzielone im szarże odpowiadają za karność i dyscyplinę w swoich oddziałach. Do naczelnej rady wojskowej należy przydział szarż i organizacya wojska wogóle. — Główna rada wojskowa.

Podobną odezwę zawiera odezwa ukraińskich władz w Samborze, z tą różnicą, iż mobilizacyą objęci są mężczyźni od 20 do 25 roku życia.

Dekret erekcyjny „Tymczasowego Rządu ludowego" w Lublinie postanawia, iż „Rada Regencyjna z woli ludu przestaje istnieć", zaś w razie „gdyby Rada Regencyjna, oraz rząd przez nią utworzony tej woli ludu nie chciały się poddać, ogłoszone będą za wyjęte z pod prawa, a ściganie, ujęcie i oddanie ich w ręce władz wykonawczych będzie obowiązkiem każdego obywatela państwa polskiego".

Temu kategorycznemu postanowieniu rządu lubelskiego Rada Regencyjna nie poddała się i w dalszem wykonywaniu swej władzy zwierzchniczej nominowała komendanta Piłsudskiego zrazu naczelnym wodzem polskich sił zbrojnych, później zaś przelała na niego wszystkie swe atrybucye. Komendant Piłsudski, jako legalny i uniwersalny sukcesor Rady Regencyjnej, znajduje się więc pod kondemnatą „wyjęcia z pod prawa", zaś „ściganie, ujęcie i oddanie" go w ręce władz wykonawczych rządu lubelskiego leży w zakresie „obowiązków każdego obywatela państwa polskiego".

Straszliwy ten los dotyka samego-li komendanta Piłsudskiego? Komendant, znajdując się—przez przyjęcie władzy zwierzchniczej z inwestytury Rady Regencyjnej — in statu „wyjęcia z pod prawa", nominował rząd najpierw w osobie p. Daszyńskiego, później zaś w osobach pp. Moraczewskiego, Thuguta, Downarowicza i in. Ponieważ atoli, jak nakazuje dekret lubelski, „ściganie, ujęcie i oddanie" członków takiego rządu w ręce władz wykonawczych tymczasowego rządu ludowego w Lublinie należy do „obowiązków każdego obywatela państwa polskiego", przeto obywatele państwa polskiego pp. Daszyński, Moraczewski, Thugut, Downarowicz i tow., winni są obecnych ministrów z nominacyi komendanta, pp. Moraczewskiego, Thuguta, Downarowicza i tow., jako wyjętych z pod prawa „ścigać, ująć i oddać" w ręce pp. Daszyńskiego, Moraczewskiego, Thuguta, Downarowicza i tow., jako władzy wykonawczej rządu lubelskiego. **wk.**

Odzyskanie Lwowa.

Kraków. (P. A. T.). Według raportu nadesłanego do generała dywizyi Rozwadowskiego wojska polskie w ciągu rana d. 22 b. m. **zajęły w całości Lwów i najbliższą okolicę.**

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego. **Generał Roja na czele 4 i 5 pułku piechoty wkroczył w czwartek rano do Lwowa.** Cały Lwów i okolica zajęte zostały przez wojska polskie. **Rusini cofają się na wschód.**

W Przemyślu.

Przemyśl. P. A. tel. Tutaj i w okolicy panuje od kilku dni zupełny spokój. Pociągi kolejowe jednakże tylko dla użytku wojskowego idą w stronę Lwowa do Gródka Jagiellońskiego, a w stronę Chyrowa do Nowego miasta.

Ze Lwowa do Przemyśla.

Od osoby, która przybyła ze Lwowa do Krakowa nie okrężną drogą na Rawę Ruską i Jarosław, lecz wprost wzdłuż linii kolejowej Lwów—Przemyśl, otrzymujemy następujące informacye.

Tuż za Lwowem napotyka się na ruiny znanej ze swej dzielności i poczucia narodowego wsi Sokolniki. Widok wprost straszny. Wszystkie domy i budynki spalone, zaś na zgliszczach widzi się zrozpaczoną i wołającą o pomstę ludność. Wieś tę spalili Ukraińcy „za karę". Jakiś Ukrainiec przebrał się za polskiego legionistę i udał się do miejscowego proboszcza i nauczyciela, ofiarując mu przyjście z pomocą na wypadek napadu ukraińskiego. Podstęp ten miał na celu wybadanie, czy Polacy sokolniccy posiadają broń. W jakiś czas potem zjawili się siczownicy i spalili doszczętnie całą wieś, rzekomo za karę, iż Polacy miejscowi ukrywali broń. Jak we wsi mówiono, siczownicy zamordowali w bestyalski sposób łacińskiego proboszcza, organistę i nauczyciela.

Cała droga ze Lwowa do Przemyśla odbyła się bez większych przygód. We wszystkich większych miejscowościach zatrzymywały wędrowców straże ukraińskie, żądając okazywania przepustek ukraińskich, wydawanych we Lwowie. Zachowywały się na ogół przyzwoicie, wyjąwszy ostatniej straży, która jakby chcąc pozostawić pieszym pasażerom z „państwa zachodnio-ukraińskiego" jak najmilsze wspomnienia, obrabowała ich doszczętnie. Operacya ta nastąpiła w Medyce, a usprawiedliwioną zostało słowami: „W Przemyślu są już polscy legioniści, którzy wam wszystko dadzą".

We Lwowie, w chwili gdy go nasz informator z końcem ubiegłego tygodnia opuszczał, toczyła się zacięta walka koło cytadeli, której wszystkie forty znajdowały się w rękach ruskich, z wyjątkiem jednego małego, położonego najniżej. Z fortów tych ostrzeliwali Ukraińcy, jak wiadomo miasto.

Zachowanie się Ukraińców wobec swych najnowszych sprzymierzeńców żydów, nie będzie chyba przez tych ostatnich mile wspominane. W całym szeregu ulic zakazali Ukraińcy wychodzić żydom z domów, i sami chwycili się ich fachu, handlu. Autentycznym jest fakt, iż w jednym z takich zamkniętych domów żydowskich sprzedawali Ukraińcy chleb w cenie 1000 K. za bochenek.

W stosunku do polskiej ludności zachowywali się Ukraińcy, tak umundurowani jak i cywilni, w sposób wprost bestyalski. Na ulicy Akademickiej jakiś Ukrainiec ubrany w odzież cywilną, słysząc rozmawiające po polsku i obok niego przechodzące towarzystwo polskie, przepuścił je obok siebie, a następnie z odległości kilkunastu kroków strzelił do niego z rewolweru, rzuciwszy przytem iście ukraińskie przekleństwo.

Ukraińcy szukają urzędników.

Wiedeń. (P. A. T.). Austryacko-niemiecki urząd stanu dla rolnictwa (dawne c. k. ministerstwo rolnictwa) rozesłał do swych urzędników następującą prezydyalną kurendę z d. 16 listopada b. m. l. 23/pr.:

Mikołaj Wasilko, jako przedstawiciel austro-ukraińskiego państwa, interweniował w austro-niemieckiej kancelaryi państwowej i prosił o wymienienie tych **niemieckich urzędników, który umieją jako tako po ukraińsku** i skłonni byliby wstąpić **w służbę ukraińską państwową,** gdyż **państwo ukraińskie cierpi na brak urzędników.** Urzędnicy urzędu stanu, którzy reflektują na przyjęcie państwowej służby ukraińskiej, zechcą załosić to w prezydyum celem dalszego zarządzenia.

Oświadczenie pol. komitetu w Paryżu.

Warszawa. (P. A. T.). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych ogłasza: Polski komitet narodowy w Paryżu oficyalnie oświadcza, **że nigdy nie uzurpował i nie uzurpuje sobie praw rządu.** Polski komitet narodowy w Paryżu **uważa** się jedynie za **reprezentanta interesów polskich w państwach koalicyi.**

Wieści z Wielkopolski.

Warszawa. P. A. Tel. Osoby przybyłe z Poznania twierdzą, że **niemieckie rady żołnierskie wysyłają obecnie wszystkich Polaków w wieku popisowym do lat 39 na zachód celem ogołocenia prowincyi polskiej z ludzi zdolnych do broni.** Osoby powracające z Królestwa Polskiego w Poznańskie podlegają temu samemu losowi.

Berlin. B. kor. Rada robotników i żołnierzy w Poznaniu oświadcza, że wszelkie pogłoski o zbliżaniu się oddziałów polskich są nieuzasadnione.

Poznań. (P. A. T.). P. Karol Rose został mianowany konsulem republiki polskiej na Rzeszę Niemiecką w Berlinie.

Zawieszony przed czterema laty przez niemieckie władze wojskowe gnieźnieński „Lech" zaczął znowu wychodzić.

Prezydent [illegible] [illegible] opuścił Poznań.

Odwrót Niemców z Królestwa.

Berlin. B. kor. „Lokalanzeiger" donosi, że garnizon niemiecki z Łodzi w sile 1700 ludzi z bronią w ręku przebił się do Niemiec. Wedle oświadczenia przewodniczącego rady tych żołnierzy, Beseler i przeważna liczba oficerów opuścili Warszawę w nocy. **Oficerowie-Polacy** przeszli do **Polaków.** Gdziekolwiek wojska niemieckie złożyły broń, tam obrabowano (!) żołnierzy do koszuli. Wojska z Łodzi i Pabjanic maszerowały **jakby w kraju nieprzyjacielskim** pod rozkazami swej rady. Koło Sieradza, po walce granatami ręcznymi, stoczonej z polskimi legionistami, wymuszono sobie przejście przez Wartę. Powracający żołnierze niemieccy są zdania, że wskutek tchórzostwa i zdrady ogromne zapasy broni i środków żywności zostały stracone.

Mława. (P. A. T.). Wojska niemieckie konsystowane w Mławie złożyły broń. Broń ta przewieziona została do Warszawy.

Po odejściu ostatnich oddziałów wojska niemieckiego za granicę Królestwa, broń i amunicyę odebraną im odesłano do Warszawy. Dziś rano przybył do Warszawy pociąg z Mławy, którym przywieziono 800 karabinów maszynowych, 9000 karabinów zwykłych i wielką ilość amunicyi.

Niemcy hulają.

Warszawa. P. A. T. „Gazeta poranna" donosi: **Położenie na Podlasiu staje się z każdą chwilą tragiczniejsze.** Okoliczne załogi niemieckie częściowo dobrowolnie złożyły broń, częściowo były rozbrojone przez ludność miejscową przyczem nie obeszło się bez zajść, których ofiarą padło kilku żołnierzy niemieckich. **Garnizon niemiecki w Białej** uzurpuje sobie prawa odwetu i rozpoczął wysyłać w różne strony **ekspedycye karne** do których użyto wojsk cofających się z Ukrainy. Szczególnem okrucieństwem wyróżnili się przytem t. zw. czarni huzarzy. Dnia 15 bm. udała się do Międzyrzecza ekspedycya karna, która wtargnęła do miasta o świcie, **paląc okoliczne wsi, wieszając i mordując ludność miejscową przeważnie młodzież. Na ulicach Międzyrzecza leżą trupy. Około 104 osób jest zabitych albo rannych.** Burmistrz miasta pan Jasiński śmiertelnie ranny. Naczelnik straży ogniowej zabity. Podobna ekspedycya karna była wysłana przez Niemców także do Janowa, Konstantynowa, Wygnanek i innych miejscowości.

Warszawa. P. A. T. Z Międzyrzecza, Białej, Białego stoku i okolicy władze wojskowe otrzymują w dalszym ciągu raporty o **rabunkach, gwałtach i okrucieństwach** dokonywanych przez **oddziały niemieckie.** Wojska te rosnące w liczbie w miarę napływu cofających się wojsk z Ukrainy pozostają pod rozkazami „Heim-Schutz Ostu".

O udział c. i k. wojsk w walkach lwowskich

Warszawa. P. A. T. Polskie poselstwo w Wiedniu zaprotestowało stanowczo przeciw stwierdzonemu dokumentami współdziałaniu c. i k. austro-węgierskiego ministerstwa wojny i c. i k. naczelnej komendy armii w wywołaniu zamieszek polsko-ruskich w okolicy Lwowa. **Komenda IV armii rozlokowała celowo w okolicy Lwowa tylko pułki ruskie.** Według wiarygodnych wiadomości austro-węgierskie oddziały i oficerowie biorą udział w toczących się walkach.

O żołnierzy polskich z frontu zachodniego

Warszawa. P. A. T. Ministerstwo spraw zewnętrznych wysłało następujący telegram: Do sekretarza stanu dra Solfa. Berlin. Urząd spraw zewnętrznych. Mam zaszczyt zwrócić się do JE. z uprzejmą prośbą o uzyskanie od rządu republiki niemieckiej natychmiastowego i swobodnego powrotu z Alzacyi do Polski polskich żołnierzy i oddziałów armii austro-węgierskiej, oraz usunięcie istniejących trudności komunikacyjnych i aprowizacyjnych. — Wasilewski minister spraw zewn.

POSELSTWO NIEMIECKIE W WARSZAWIE.

Warszawa. (P. A. T.). Przedstawiciel rządu niemieckiego hr. Kessler złożył wczoraj urzędową wizytę ministrowi spraw zagranicznych p. Wasilewskiemu i przedłożył mu swoje papiery uwierzytelniające. Hr. Kessler złożył też wizytę komendantowi Piłsudskiemu.

Organizowanie środków komunikacyjnych

Warszawa. P. A. T. Wczoraj odbyła się w sztabie generalnym konferencya, w której obok przedstawicieli wojskowości uczestniczyli przedstawiciele ministeryum komunikacyi spraw wewnętrznych i delegaci urzędu ruchu kolejowego. Między innymi delegaci funkcyonaryuszy kolejowych domagali się uregulowania stosunku do władz niemieckich, które na stacyach granicznych, na terenie Oberostu narzucają kolejarzom polskim swe rozkazy.

Warszawa. „Monitor Polski" z dn. 21 bm. przynosi następujące rozporządzenie:

1. Zarząd dróg wodnych we wszystkich byłych trzech zaborach, a więc sprawy żeglugi, warsztatów, przystani, sprawy usplawienia itd. przekazuje się w całości ministerstwu komunikacyi, w którem tworzy się osobną sekcyę dla tych agend; 2. Szef sekcyi dróg wodnych powoła natychmiast komisyę rzeczoznawców, która pod jego przewodnictwem opracować ma do dwóch dni projekt organizacyi zarządu dróg wodnych w Polsce obejmujący dziedziny administracyjną, wojskową, techniczną. Komisya ta przygotowuje ponadto na kongresie międzynarodowym materyał dotyczący portów i tonażu morskiego.

Warszawa. P. A. T. Ministerstwo komunikacyi wydało nast. rozporządzenie: we wszystkich działach kolejnictwa z nieprzerwaną pracą fizyczną, a mianowicie: w warsztatach, magazynach i w robotach budowlanych oraz na linii **wprowadza się normalny 8-godzinny dzień roboczy,** w innych działach, gdzie praca odbywa się z przerwami, dyrekcya ustanawia normalny dzień oparty na podstawie dnia ośmiogodzinnego. Praca poza długość dnia normalnego opłaca się osobno. Rozporządzenie powyższe obowiązuje na całym obszarze polskim, a zatem rozciąga się także na linie galicyjskie poza obrębem dyrekcyi krakowskiej i pozostające w rękach polskich.

Warszawa. P. A. T. Na dworcu kolejowym wiedeńskim rozlepiono ogłoszenie wzywające marynarzy polskich do wstępowania do organizującej się marynarki polskiej. Zgłaszać się należy do koszar marynarki polskiej nad Wisłą dawne kwatory Czerkiesów.

Oficerowie ententy w Warszawie.

Warszawa. P. A. T. Wczoraj o godz. 10 wieczorem przybyło tu dwóch oficerów francuskich. Dziś ma przybyć jeszcze 42 oficerów francuskich i angielskich.

Koalicya na Ukrainie.

W „Przeglądzie Kijowskim" z d. 13 b. m. czytamy:

Ukraińskie sfery dyplomatyczne miały otrzymać wiadomość o tem, że wyławianie min w Bosforze i w Dardanelach ma się ku końcowi tak, że okręty wojenne koalicyi większego typu będą miały możność wypłynąć na morze Czarne.

W chwili obecnej wpłynęły na morze Czarne dwie eskadry ententy, złożone z łodzi podwodnych, torpedowców i kontrtorpedowców tudzież lekkich krażowników i kilku transportowców. W związku z wypadkami wysłanie desantów ma być przyśpieszone i obejmie także Krym oraz gubernię chersońską. Natomiast wojska lądowe koalicyi posuwają się przez Rumunię i oddziały czołowe znajdują się już w Besarabii. Wojska te po przybyciu na Ukrainę mają działać w kontakcie z wojskami niemieckiemi, które stopniowo zostaną wycofane.

Z Kamieńca Podolskiego telegrafują do ministerstwa spraw zagranicznych, że oddziały rumuńskie zaczęły następować na powiat chocimski. Władze miejscowe i ludność stawiają Rumunom opór. Gdzieniegdzie w powiecie toczą sie walki, w niektórych miejscach niepomyślne dla nacierających. Akcyę swą Rumuni motywują nie chęcią zajęcia ziem ukraińskich, ale pragnieniem ustrzedz swoje ziemie przed anarchią i zniszczeniem przez zdezorganizowane wojska b. armii austro-węgierskiej.

Lądowanie wojsk koalicyjnych w Odesie spodziewane jest w sobotę.

Z Rybnicy donoszą, że Rumuni codziennie zagarniają parowozy i wagony. Cały dystans kolejowy Sutarżesty — Oknica został zajęty przez Rumunów.

„Zabierzcie, ile zechcecie..."

Wiedeń. „W. Allg. Ztg." donosi o sensacyjnych rewelacyach, jakie na posiedzeniu węgierskiej Rady min. poczynił węgierski poseł z Zagrzebia Balla. Oto tuż przed proklamowaniem niezawisłej Chorwacyi, gdy u b. króla Karola jawili się politycy chorwaccy, tenże w toku rozmowy odezwał się do nich: „zabierzcie z Węgier ile tylko zechcecie, byleście tylko pozostali pod mym berłem". Rząd węgierski posiada informacye, iż b. król Karol wyraził tego samego rodzaju życzenie wobec Czechów.

Z gospodarki c. i k. armii.

Wiedeń. (Telefonem). „Abend", który rozpoczyna rewelacye o nadużyciach w czasie wojny, przynosi cytując datę i liczbę rozporządzenia min. wojny wiadomość, że dla córki feldmarszałka br. Klötha, który reprezentował armię austr. w głównej kwaterze niemieckiej, wydano z magazynów wojskowych, gdy w r. 1917 wychodziła za mąż, 2000 m. płótna na bieliznę. W styczniu b. r. na podstawie drugiego rozporządzenia min. wojny wydano tej samej osobie całą masę bielizny stołowej, oczywiście po cenach śmiesznie nizkich.

Apetyty Niemców austryackich.

Wiedeń. B. kor. Zgromadzenie narodowe załatwiło ustawę w sprawie obszaru zwierzchności państwa niem.-austryackiego. 36 przeciw 17 głosom uchwalono włączyć miasta Berno i Ołomuniec do tegoż obszaru. W sprawie komitatów Węgier zachodnich zgromadzenie zgodnie z uchwałą rady stanu, przyjęło wniosek socyalnego demokraty Ellenbogena, wedle którego przy rokowaniach pokojowych państwo niemiecko-austryackie stać będzie na stanowisku, że te obszary niemieckie mają korzystać z prawa samostanowienia o sobie, stosownie do wielokrotnych oświadczeń rządu węgierskiego.

Agitacya antirepublikańska w Wiedniu.

Wiedeń. B. kor. W południe na ulicach miasta rozlepiono odezwę urzędu stanu spraw wojskowych do powracających żołnierzy. Odezwa ta powiada: Dawny rząd pozostawił puste magazyny, ogromne długi; stan ten niekorzystny potrwa długo i wszyscy będą się musieli ograniczać. Pewne osoby, wiedząc, że żołnierze nie tęsknią za panowaniem cesarzy, generałów i baronów finansowych, chcą pozyskać żołnierzy opowiadaniami, że pod nowym rządem popełniane są gwałty i rabunki. Spodziewają się przez to wywołać zamieszanie w nadziei, że wielu wołać będzie za oswobodzicielem i nim ma być były monarcha. Takie machinacye są w toku. Arystokraci austryaccy, którzy zbiegli do Szwajcaryi, błagają Francyę i Anglię o wysłanie żołnierzy do Wiednia, by obalili republikę i byłego cesarza znów na tronie posadzić. Żołnierze do tego nie dopuszczą i pozostaną wierni nowemu państwu.

Z BERLIŃSKIEGO OBOZU SOCYALIST.

Wiedeń. (Telefonem). Z Berlina donoszą, iż grupa „Spartacus" wykonała wczoraj nieudały zamach na prezydyum policyi. Przyszło do starć i strzałów.

Rewolucya w Serbii?

Wiedeń. (Telefonem). W Szegedynie rozeszła się pogłoska, iż w Serbii wybuchła rewolucya, zaś król Piotr został zabity.

DEMOBILIZACYA ARMII AMERYKAŃSK.

Berno. B. kor. Według informacyi od generała Marcha demobilizacya armii amerykańskiej odbędzie się w następujący sposób: W najbliższych 4 dniach będzie najpierw rozpuszczonych 200.000 żołnierzy, znajdujących się obecnie w obozach wojskowych w Stanach Zjednoczonych, potem będzie codziennie zwalnianych po 30.000 aż do liczby 1.700.000 i odsyłanych do domu. Ranni i inwalidzi mają możliwie najszybciej być przewiezieni do Stanów Zjednoczonych.

KRONIKA.

Kraków, dnia 23 listopada.

Pozostał dawny śmietnik w wielu dziedzinach administracyi gospodarczej i wojskowej, w prowianturze oddanej dawnej władzy polakożerczej imt. Vesellego, który umiał, z małymi tylko wyjątkami, kompletować swój aparat, aczkolwiek dobrze fungujący dzięki jemu, jego pracy i zdolności organizacyjnej, jednakowoż wrogi i silnie zakorzeniony w nienawiści, odnoszącej się do wszystkiego co polskie. Niemczyzna i żydostwo są ciągle jeszcze decydującymi tam czynnikami, ciągle jeszcze ma się wrażenie, że duch Vesellego pokutuje, zamknięty w gmachach, jakie stworzył, że panuje tam tylko prowizoryum i oczekiwanie powrotu dawnej władzy. Sprawę tę omówimy obszerniej i mamy nadzieję, że p. generał Fuglewicz, wybitna bardzo osobistość w tych sprawach, ujmie w silne dłonie oddane mu pod opiekę zakłady, a przedewszystkiem usunie te żywioły, które razem z p. Vesellym powinny były natychmiast usunąć się w zacisze, aby nie prowokować zachowaniem swojem polskich interesentów, dla których mury zakładów aprowizacyjno-wojskowych były dotychczas twierdzą nie do zdobycia.

Austryę gubiła jej osławiona gospodarka: centrale, bagno lichwy i oszustw w dostawach, paskarstwo wszechwładne, któremu patronowały organa państwowe, przydzielane dla dozoru, cygaństwa przy poborach wojskowych i t. p. Pamiętne są dla nas typy osławionego austryackiego „Regimentsarzta", gnębiąc polskie społeczeństwo pamiętnymi „constatierungami" w Ołomuńcu. Oszustwa i przekupstwa feldwebli, słowem czarne karty przeżyć wojskowych, gorsze częstokroć dla żołnierza od trudów, jakie znosił na froncie. Dodać do tego należy polakożerczą gospodarkę w etapach, idyotyczne zarządzenia gospodarcze, marnowanie żywności i sił ludzkich. To wszystko, jako przykłady sławnej gospodarki austryacko-żydowskiej, musi być usunięte i to jak najszybciej. Osobników takich nie powinny chronić ani kokardki o barwach narodowych, ani olbrzymie orły na czapkach i młody ich patryotyzm, aby polska administracya była szczerze polska, nie zakażona bakcylem rozkładu upadłego państwa.

Z miasta.

PRZED MANIFESTACYĄ NIEDZIELNĄ. Otrzymujemy następującą odezwę: Polacy! Przybywajcie tłumnie na manifestacyę narodową w Krakowie w dniu 24 listopada w niedzielę, celem oświadczenia się za Rządem Narodowym, trójdzielnicowym. Pochód manifestacyjny po nabożeństwie o godz. 10 we wszystkich kościołach, wyruszy o godz. 11 i pół z Rynku pod pomnik Grunwaldzki. Rodacy przybywajcie tłumnie! Komitet narodowy.

O RZĄD TRÓJDZIELNICOWY. Dziś o godz. 8 wieczorem odbędzie się w sali Sokoła zebranie obywatelskie z porządkiem dziennym: **Trójdzielnicowy rząd narodowy.**

DO WARSZAWY wyjeżdżają w sprawach politycznych z ramienia Pol. str. ludowego pp. Witos i Kędzior.

O ŻYWNOŚĆ DLA LWOWA. Wczoraj utworzył się pod przewodnictwem pp. Żuk-Skarszewskiej, Anny Orłowskiej i prof. Uniw. Dr Ciechanowskiego Komitet dla natychmiastowego zebrania i wysłania żywności do Lwowa. Odezwę komitetu podpisali: Książę-Biskup Sapieha, pp. Augustynowiczowa z Zakopanego, Buszczyńska, Csesnakowa, Czarnecka-Rogowska, prof. Dr Halban, Hallerówna, Jabłońska z Sandomierskiego, poseł Lasocki, Andrzej ks. Lubomirski z Przeworska, Łapińska, inż. Nadachowski z Wieliczki, Olesiowa, Piotrowska, prof. Uniw. Dr M. Siedlecki, Jadwiga Sienkiewiczówna, Szlapakówna, Uhmówna, Wędrychowska. Do komitetu wykonawczego weszli pp.: Żuk-Skarszewska, Orłowska, Hallerówna, Czarnecka-Rogowska, prof. Dr Ciechanowski, prof. Dr Siedlecki. Żywność zbierana będzie z prowincyi, jako lepiej zaopatrzonej; tworzą się w tym celu komitety powiatowe, które oddawać będą żywność do komend powiatowych. Komitet działa w ścisłem porozumieniu i przy poparciu Wydziału administracyjnego P. K. L. i gen. Rozwadowskiego. Akcya musi być niezwłoczna. Komitet apeluje w pierwszym rzędzie do dworów, włościan i plebanii. W Krakowie zbierane będą w pierwszym rzędzie ciepła odzież i bielizna i ofiary pieniężne, które można składać także wprost w biurze komitetu lub na rachunek „Biura odsieczy dla Lwowa" w filii Banku przemysłowego w Krakowie. Komitet urzęduje codziennie w Uniwersytecie (Collegium Novum) II p., od godz. 10—1 i od 5—7 wieczór.

NA ODSIECZ I ŻYWNOŚĆ DLA LWOWA złożono w Biurze odsieczy do dnia 22 b. m. kwotę 10.714 K 52 h.

GEN. PFEFFER INTERNOWANY W KRAKOWIE. Generał austryacki Pfeffer, który opracował plan podstępnego zajęcia Lwowa przez Rusinów, wziętych do niewoli, znalazł się w Krakowie w hotelu Francuskim z żoną i córką i szefem sztabu Ambrosem. Obaj są internowani przez władze polskie za zorganizowanie ukraińskiego buntu we Lwowie. Obu tych austryackich podżegaczy do wojny domowej ujęły wojska polskie na terenie działań wojennych w Jarosławiu, kiedy cichaczem uciekali do Wiednia, aby uniknąć odpowiedzialności.

MRÓZ W KLINIKACH UNIWERSYTECKICH. Fatalna gospodarka węglowa w Krakowie doprowadziła do katastrofalnego stanu sprawę opału w klinikach Uniwersytetu krakowskiego. W klinice chorób wewnętrznych, gdzie wszystkie łóżka stale są zajęte przez chorych, a podobnie i w innych klinikach, wypalono już ostatki węgla, tak, że obecnie z chwilą nastania silnego mrozu w zakładach tych, tak potrzebnych dla ludności, zapanowało na salach niebezpieczne dla pacyentów zimno. Ordynujący lekarze nie mogą nawet poddawać chorych dokładnemu badaniu słuchawkowemu. Niemniejsze obawy budzi stan aprowizacyi klinik uniwersyteckich. Te niecierpiące zwłoki sprawy kładziemy na serce sekcyi sanitarnej P. K. L., która powinna natychmiast udzielić pomocy zarządowi klinik uniwersyteckich.

DZIENNIKI NIEMIECKIE W KAWIARNIACH. Mimo, że wielu wojskowych Niemców opuściło Kraków, a reszta zapewne niedługo odjedzie do swego kraju, w naszych kawiarniach więcej jest dzienników niemieckich, niż polskich. Właściciele kawiarń nie mają już wymówki, że dzienniki te muszą trzymać dla swoich gości niemieckich. Niechże więc zniknie z naszych kawiarń nadmierna ilość „Blattów", a goście kawiarniani niech mają dostateczny wybór pism polskich.

O URUCHOMIENIE SZKOŁY. Ze sfer rodzicielskich otrzymujemy skargi, że druga szkoła realna nie jest dotychczas uruchomiona, mimo iż w gmachu szkoły nie znajduje się obecnie żaden szpital. Uczniowie tej szkoły muszą uczęszczać na naukę popołudniową w trudnych warunkach hygienicznych. Należałoby uruchomienie tej szkoły możliwie przyspieszyć.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj wznowienie interesującej komedyi Oskara Wilde'a — „Wachlarz Lady Windermere", dający tak szerokie pole popisu pp. Solskiej-Grosser i Zarzyckiej, powtórzony będzie we wtorek 26 i czwartek 28 b. m. przyszłego tygodnia. Jutro popoł. o godz. 2 i pół „Jeńcy" L. Rydla, wieczorem po raz drugi „Wachlarz Lady Windermere".

W piątek 29 b. m., z racyi rocznicy listopadowej, „Wyzwolenie" St. Wyspiańskiego.

Z SOKOŁA. Na odbytem w niedzielę dnia 17 b. m. walnem zgromadzeniu, do Wydziału wybrani zostali: Dr. Berezowski T., Bezeg A., Bobilewicz J., Bobkowski A., Christ G., Czerwiński J., Darawski J., Drobniak Fr., Drozdowski St., Ebert Fr., Frąckiewicz St., Gorecki J., Hamburger A., Jachymiak L., Jaszczorowski T., Dr. Korolewicz B., Kubalski Edw., Lenartowicz Fr., Michalski St., Misiąg W., Dr. Ostrowski K., Pawlica J., Rogowski W., Dr. Rowiński St., Sławieński K., Szczepek J., Turski Wł., Wesołowicz J., Winkowski J., Wyrobek Z. i Żuławski Włodz. Do Komisyi rewizyjnej Ciechanowski St., Seifert M. i Szyndlarski Wł. Do sądu honorowego Buczkowski A., Czubek J., Dąbrowski M. Gerzabek A. i Konopczyński W.

O CENY ZIEMNIAKÓW. Po ogłoszeniu przez P. K. L. cen maksymalnych na ziemniaki (35 kor. za 100 klgr.) zwieziono wprawdzie wczoraj na targ wielką ilość ziemniaków, jednak włościanie żądali za 100 klgr. aż 120 do 180 kor. Na targu nie zjawił się komisarz targowy, któryby wziął w obronę konsumentów, to też mieszkańcy Krakowa, potrzebujący koniecznie ziemniaków, musieli godzić się na ceny, dyktowane im przez włościan. W jaki sposób myśli P. K. L. przeprowadzać regulacyę cen ziemniaków i kiedy to uczyni? Nie wystarcza bowiem ogłoszenie rozporządzenia w dziennikach, lecz trzeba rozporządzeniu temu zapewnić energiczną egzekutywę.

PODEJRZANE „REWIZYE". Onegdaj kilku bandytów, przebranych za żołnierzy, odbywało rewizye na ul. Dietlowskiej i przyległych. „Rewizye" były przeprowadzane także w paru mieszkaniach prywatnych, a skończyły się tem, że opryszki przywłaszczyli sobie pewne kwoty pieniężne i kosztowności. Władze wojskowe i policyjne zapewne nie dopuszczą do powtórzenia się podobnych „rewizyj".

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Onegdajszej nocy przytrzymała straż obywatelska koło wiaduktu na ul. Wielopole Jakóba Schwarza i Jarosława Bryka, którym odebrano 50 sztuk świeżo pranej i jeszcze mokrej bielizny, skradzionej gdzieś na strychu. — Aresztowano 19-letniego Emila Krwawicza, podejrzanego o kradzież maszyn do pisania. Znaleziono przy nim 4734 kor.

Z Polski i ze świata.

KS. LUBOMIRSKI OCHOTNIKIEM. Jak się dowiadujemy, Andrzej ks. Lubomirski z Przeworska zgłosił się jako ochotnik do armii, idącej na odsiecz Lwowa. Ks. Lubomirski odjechał na miejsce przeznaczenia w towarzystwie urzędników z Ossolineum i Przeworska.

OTWARCIE SZKÓŁ POLSKICH W PRZEMYŚLU. Z „Ziemi Przemyskiej" dowiadujemy się, że dnia 18 b. m. odbyło się w katedrze przemyskiej uroczyste nabożeństwo dla szkół polskich, celebrowane przez ks. biskupa Fischera. Kazanie wygłosił ks. Dr Momiałowski, który też odczytał rotę przysięgi, rozesłanej z Krakowa do wszystkich szkół kraju. Wśród uczniów wyższych klas wielu było w mundurach wojskowych. Uczniowie będą niebawem zwolnieni i wrócą do pracy szkolnej, przerwanej miejscowemi zamieszkami.

Dyrekcye szkół przemyskich postanowiły ograniczyć naukę języka niemieckiego, rozszerzyć naukę języka ojczystego, a także, zgodnie z wypadkami politycznymi, zmienić materyał z historyi.

MANIFESTACYJNY POGRZEB W ŁAZACH. „Dziennik Cieszyński" z 20 b. m. donosi: Dziś odbył się w Łazach manifestacyjny pogrzeb ofiary napadów żołnierzy czeskich podczas wesela w gospodzie Krainy, ś. p. Rudolfa Hoima. W pogrzebie wzięło udział około 10.000 uczestników. Rada Narodowa wydelegowała na pogrzeb ks. prof. Brzóskę, Dr Kunickiego i p. Lazara. Nad grobem przemawiali ks. Brzóska, Dr Kunicki i, imieniem młodzieży „Sły", do której ofiara napadu czeskiego należała, p. Lis. Czesi wcale się nie pokazali. Porządku pilnowała milicya polska z Łazów i Dąbrowy. Trumnę ozdobiono górą wieńców i kwiatów. Między wieńcami widniał jeden z napisem na wstędze czerwono-białej: Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego. Na twarzach uczestników smutnego obrzędu malowały się na przemian wyrazy oburzenia, to znów zaciętej stanowczości. Grób ofiary pożegnano potężną przysięgą: Nie damy ziemi skąd nasz ród i głośnem twierdzeniem, że Śląsk Cieszyński był, jest i będzie polskim. — Uczestnicy manifestacyjnego pogrzebu rozeszli się w spokoju. Pogrzeb trwał od godz. 3 do pół do 7 wieczorem.

SPRAWA OPERY WARSZAWSKIEJ. Ponieważ p. Korolewicz-Waydowa nie mogła podwyższyć personalowi operowemu gaż i skutkiem tego personal ów rozpoczął strajk, wniosła p. Korolewicz-Waydowa oświadczenie do magistratu warszawskiego, że zrzeka się dalszego prowadzenia opery. Magistrat nie powziął jeszcze decyzyi, czy uzna za możliwe dla interesów miasta rozwiązanie kontraktu z p. Korolewicz-Waydową, a tymczasem Związek artystów rozpoczął dawać przedstawienia na własny rachunek.

DZIELNI „DWUDZIESTACY". Z Nowego Sącza donoszą: Według informacyj, zasięgniętych w tutejszej komendzie wojskowej, 20. p. p., który przebywał na południowym froncie, zdołał w całości powrócić do kraju, a to w sile 1.200 ludzi w pełnem uzbrojeniu i z 27 karabinami maszynowemi. Dzielni „dwudziestacy" po drodze nigdzie nie dali się ogołocić ani z uzbrojenia, ani z mundurów, trzymając się zawsze razem. Cały transport w poniedziałek 18 b. m. dotarł do Stróż i stamtąd, z powodu braku lokomotyw, mniejszemi partyami przybywa do Nowego Sącza. We wtorek 19 b. m. rano przybył pierwszy transport powitany na drodze przez władze wojskowe, kolegów broni i orkiestrę 32 p. obr. kraj., oraz liczną publiczność.

Z RZESZOWA donoszą: W niedzielę 17 b. m. odbyło się w kościele parafialnym w Rzeszowie pierwsze uroczyste nabożeństwo tutejszego Wojska Polskiego. Po Mszy św. wygłosił ks. kapelan Dr Jałowy okolicznościowe, podniosłe kazanie. Następnie celebrans, po odśpiewaniu w asystencyi 2 księży kapelanów „Te Deum", udzielił licznie zebranym żołnierzom błogosławieństwa Najśw. Sakramentu. W końcu żołnierze odśpiewali „Rotę" i „Boże, coś Polskę". Piękny to był widok nowo sformowanych szeregów polskich żołnierzy, skupionych na modlitwie u stóp ołtarza Najwyższego.

Tego samego dnia jeden z księży kapelanów wojskowych odprawił tutaj sumę na podziękowanie Panu Bogu za szczęśliwy powrót z frontu włoskiego do kraju całego pułku 110, którego dwa bataliony tworzyli dzieci ziemi rzeszowskiej.

Ks. A. G.

UROCZYSTY OBCHÓD z okazyi zjednoczenia Niepodległej Polski odbył się w gminie Łodygowicach powiatu żywieckiego w dniu 20 listopada b. r.

WIEC KOBIET POLKISCH W BOCHNI. Z Bochni piszą nam: Dnia 17 b. m. odbył się w sali Rady powiatowej pierwszy tutaj publiczny wiec Polek wszystkich stanów i zawodów, na którym po kilku referatach i rzeczowej dyskusyi uchwalono szereg rezolucyj, w których uczestniczki domagają się jak najrychlejszego zwołania Sejmu ogólno polskiego do Warszawy i utworzenia silnego rządu demokratycznego; zniesienia wszelkich ograniczeń dla kobiet na polu politycznem i prawnem; wychowania młodzieży w szkołach w duchu religijnym i narodowym i wyrabiania w niej mocnych, [illegible] charakterów; czuwania nad zdrowiem fizycznem dziatwy, [illegible] zakładania ochronek i szkół gospodarstwa dla dziewcząt; w sprawie aprowizacyi udziału kobiet w Radzie przyboczonej komisarza rządowego i zniesienia rejonów w myśl zasady: „swój do swego po swoje"; [illegible] pośpieszenia bezzwłocznego z odsieczą dla Lwowa. Przy tej sposobności zarządzono składkę na rzecz rodzin poległych w obronie Lwowa i postanowiono zająć się zebraniem w mieście znaczniejszego funduszu na ten cel.

Zawiadomienia!

DO OFICERÓW 16 P. POLOWEGO STRZELCÓW. Wzywamy wszystkich oficerów i chorążych 16 p. polowego strzelców, którzy powrócili w tych dniach z Ukrainy, aby, celem omówienia różnych spraw, zjawili się w niedzielę dnia 24 b. m. w sali hotelu Saskiego („Żółta sala") o godzinie 10 rano.

Oficerowie 16 p. polowego strzelców.

WEZWANIE DO PODOFICERÓW I ŻOŁNIERZY byłego 3 pułku ułanów obrony krajowej. Wzywa się wszystkich podoficerów i ułanów Polaków byłego 3 pułku ułanów obr. kraj do 35 lat, by się jak najrychlej stawili przy kadrze tegoż pułku, formującego się w Dębicy.

Major Bartmański W.

Z SALI KONCERTOWEJ. Trio, złożone z prof. Eisenbergera, pianisty, Rothschilda, skrzypka i Waltera, wiolonczelisty, które wystąpi w niedzielę 24 b. m. w sali „Sokoła", zostało zaproszone na szereg koncertów do Holandyi, Danii i Szwajcaryi. Bilety w księgarni Fr. Eberta.

Z PRZYBRAMU. Antoni Stirzałkowski, rodem ze Siedlec, Gustaw Teofil Wiśniowski z Nowego Sącza ukończyli Akademię górniczą ze stopniem inżyniera górniczego.

Wiadomości kościelne.

UROCZYSTOŚĆ ŚW. KATARZYNY. W kościele św. Katarzy P. i Męcz. OO Augustyanów na Kazimierzu w przyszły poniedziałek, t. j. dnia 25 listopada b. r., przypada doroczna uroczystość św. Katarzyny Panny i Męczenniczki, Patronki powyż nionego kościoła. Nabożeństwo w tym dniu odprawiać się będzie w następującym porządku: Rano o godz. 6 uroczysta Msza św. przed ołtarzem św. Katarzyny, o 7 Msza św., wpół do 9 Msza św. śpiewana przed ołtarzem św. Katarzyny, o godz. wpół do 11 Suma z wystawieniem Przenajśw. Sakramentu i kazaniem. Popołudniu o godzinie 5 Nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu, kazaniem i procesyą.

NEKROLOGIA.

† Tadeusz Nalepiński, poeta i literat, zmarł onegdaj w Bernie szwajcarskiem, przeżywszy lat 30. Z utworów zmarłego wybitną wartość posiada studyum o duszy rosyjskiej na tle literatury ostatniej doby, głównie pism Dostojewskiego, p. t.: „On idzie! Rzecz o Królu-Duchu Rosyi", bogate w szereg trafnych spostrzeżeń. W czasopismach literackich („Krytyka", „Maski", „Museion") i pismach codziennych drukował szereg utworów lirycznych, nacechowanych oryginalnem ujęciem wizyi artystycznej i staranną formą, wzorowaną na Słowackim.

SKŁADKI NA JEŃCÓW WŁOSKICH. Na rzecz jeńców włoskich, którzy dziś odjeżdżają z Krakowa, nadesłano na ręce porucznika Ricottiego następujące datki: Bolesław Peszkowski, urz. [illegible] w N. Sączu, 20 K, S. Kotowiczówna z Jasła 20 K; O. Wolna z Kańczugi, Rajski z Nowego Targu, po 20 K, ks. Dr Piotr Stach z Tarnowa 50 K, Mańkowscy z Krosna 30 K, Dr Benedykt Kwiatkowski z Ropczyc 50 K, ks. Stan. Bulanda z Tarnowa 30 K, Dr Z. Wąsowicz z Krakowa 20 K.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Sobota: „Wachlarz Lady Windermere", komedya w 4 aktach O. Wilde'a.

Niedziela: „Jeńcy" L. Rydla; wieczorem „Wachlarz Lady Windermere" O. Wilde'a.

Poniedziałek: „Niebieski lis" Herczega.

Wtorek: „Wachlarz Lady Windermere" O. Wilde'a.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Sobota: popoł. „Młynarz i jego córka"; wieczorem „Hr. Luksemburg".

Poniedziałek: Po raz pierwszy: 1) „Wujaszek Alfonsa", kom. w 1 akcie St. Dobrzańskiego; 2) „Chłopi Arystokraci", kom. w 1 akcie Wł. Anczyca; 3) „Wesele w Ojcowie", balet w 1 akcie Damzego, muz. Kurpińskiego.